

POSTANOWIENIE

Dnia 9 marca 2023 r.

Sąd Najwyższy w składzie:

SSN Małgorzata Gierszon

w sprawie **M. E.**

uniewinnionego od dokonania czynu z art. 212 § 1 k.k.

po rozpoznaniu w Izbie Karnej w dniu 9 marca 2023 r.,

na posiedzeniu w trybie art. 535 § 3 k.p.k.

kasacji pełnomocnika oskarżyciela prywatnego T. F.

od wyroku Sądu Okręgowego w Warszawie

z dnia 4 października 2022 r., sygn. akt X Ka 634/22,

utrzymującego w mocy wyrok Sądu Rejonowego w Piasecznie

z dnia 2 lutego 2022 r., sygn.. akt II K 419/21,

p o s t a n o w i ł

1) oddalić kasację jako oczywiście bezzasadną;

**2) obciążyć oskarżyciela prywatnego T. F. kosztami
sądowymi postępowania kasacyjnego.**

UZASADNIENIE

Oskarżyciel prywatny T. F. oskarżył M. E. o to, że:

w dniu 27 lutego 2021 roku, pomiędzy godz. 21,30 a 22, 30 w P., przed wejściem do klatki schodowej do budynku [...], w obecności osób trzecich pomówił i znieważył T. F. słowami stwierdzając, że jest pedofilem, to jest o czyn z art. 212 § 1 k.k.

Sąd Rejonowy w Piasecznie wyrokiem z dnia 2 lutego 2022 r., sygn. akt II K 419/21 uniewinnił M. E. od zarzucanego mu czynu i ustalił, że koszty sądowe ponosi oskarżyciel prywatny.

Apelację od tego wyroku wniósł oskarżyciel prywatny, który zarzucił temu orzeczeniu:

„na podstawie art. 438 pkt 3 k.p.k. oraz art. 427 § 3 k.p.k. błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych za jego podstawę i mających wpływ na treść wyroku, a mianowicie:

- art. 7 k.p.k.- zasada swobodnej oceny dowodów,
- art. 424 § 1 k.p.k. poprzez nieuzasadnione ustalenie faktów”.

Ponadto zarzucił:

„1.naruszenie art. 2 § 1 k.p.k. (...),

2.naruszenie karty praw osób niepełnosprawnych (Uchwała Sejmu RP z dnia 1 sierpnia 1997 r., MP. z 13.08.1997 r. Nr 50, poz. 475): przez dyskryminację, w tym w szczególności naruszenie § 12.p.8 tj. Prawa osób niepełnosprawnych do: Punkt 8 Życia w środowisku wolnym od barier funkcjonalnych, w tym dostępu do urzędów”.

Apelację oskarżyciela prywatnego rozpoznał Sąd Okręgowy w Warszawie w dniu 4 października 2022 roku. Wydany w tym dniu wyrokiem w sprawie X Ka 634/22, utrzymał zaskarżony wyrok w mocy, kosztami postępowania odwoławczego obciążył oskarżyciela prywatnego.

Kasację od wyroku Sądu Okręgowego wniósł pełnomocnika oskarżyciela prywatnego.

W kasacji skarżący zarzucił rażące naruszenie przepisów prawa procesowego w postaci:

1. art. 438 ust. 2 k.p.k w zw. z art. 433 k.p.k. i art. 7 k.p.k poprzez naruszenie zasady rozpoznania granic zaskarżenia apelacji i bezzasadne oddalenie zarzutu naruszenia zasady swobodnej oceny dowodów w postaci uznania zeznań

oskarżonego M. E. i A. W. za spójne, zgodne i zeznania się w przypadku, gdy są wzajemnie sprzeczne i nie jest możliwe jednoczesne uznanie obu dowodów za wiarygodne, co wynika z błędu natury faktycznej i logicznej.

2. art. 438 ust. 3 k.p.k poprzez błędne uznanie, iż oskarżony nie znieważał oskarżyciela prywatnego silnie negatywnym i obraźliwym określeniem „*pedofil*”, w sytuacji gdy taka okoliczność wynika z materiału dowodowego i potwierdza ją zeznanie świadka A. W. zestawione z zeznaniem oskarżyciela prywatnego.
3. art. 438 ust. 2 k.p.k w związku z art. 172 k.p.k i art. 167 k.p.k. poprzez odstąpienie od konfrontacji świadka A. W. z oskarżycielem prywatnym w sytuacji gdy zachodziły przesłanki do przeprowadzenia tego dowodu, które to naruszenia skutkowały kolejno naruszeniem art. 212 § 1 k.k., mającym wpływ na treść skazującego orzeczenia, poprzez niezastosowanie powyższej normy prawnej i bezzasadne uniewinnienie oskarżonego, w sytuacji, gdy z materiału dowodowego wynika fakt popełnienia zarzucanego czynu. Skarżący wniósł o uchylenie wyroku Sądu II instancji i przekazanie mu sprawy do ponownego rozpoznania oraz ponowne przeprowadzenie postępowania dowodowego, “które obejmować będzie dowód z treści wydruków korespondencji między T. F. i A. W. w której świadek przyznaje fakt popełnienia przez oskarżonego zarzucanego mu czynu”. Wniósł także o obciążenie oskarżonego kosztami postępowania kasacyjnego, w tym kosztami zastępstwa prawnego i zasądzenie ich od oskarżonego na rzecz oskarżyciela prywatnego.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje.

Kasacja jest oczywiście bezzasadna. Tak tylko można ocenić sformułowane w niej zarzuty. Sama ich treść wraz z ich uzasadnieniem świadczy o tym, że autor kasacji nie respektuje – i to w stopniu oczywistym – tych przepisów karnej ustawy procesowej, które określają funkcję kasacji, jej przedmiot oraz (wyłącznie) dopuszczalne podstawy.

Przekonują o tym następujące okoliczności.

1. Wniesienie kasacji będącej wszak nadzwyczajnym środkiem odwoławczym przysługującym od prawomocnego wyroku (tak jak w niniejszej sprawie) sądu odwoławczego kończącego postępowanie (art. 519 k.p.k.) nie inicjuje kolejnej kontroli instancyjnej, ani też stwarza możliwości procesowej jej powielenia przez Sąd Najwyższy. Funkcja kasacji sprowadza się bowiem do wyeliminowania z obrotu prawnego tylko takich prawomocnych orzeczeń, które z racji na bardzo poważny charakter uchybień, którymi są dotknięte nie powinny w nim, w demokratycznym państwie, funkcjonować. Nie można zatem utożsamiać podstaw apelacji, zwykłego środka odwoławczego, z autonomicznymi, precyzyjnie określonymi w art. 523 § 1 k.p.k. podstawami kasacji. Tymczasem sposób sformułowania samych zarzutów kasacji, tak w warstwie opisowej, jak i określenia ich podstawy prawnej, a także analiza uzasadnienia kasacji (w pierwszorzędnym zakresie) świadczą o tym, że intencją jej autora było w istocie skłonienie Sądu Najwyższego do tego, aby sam raz jeszcze dokonał kontroli apelacyjnej wyroku Sądu Rejonowego, co nie jest jednak jego rolą w tym postępowaniu.
2. Podstawą kasacji (jak to wynika z przywołanego już przepisu art. 523 § 1 k.p.k.) może być tylko uchybienie określone w art. 439 k.p.k. oraz „inne rażące naruszenie prawa, które mogło mieć istotny wpływ na treść wyroku”. Przy czym (zgodnie z treścią art. 526 § 1 k.p.k.) to skarżący ma obowiązek wykazać (o ile nie podnosi uchybienia z art. 439 k.p.k.), że powołane przez niego w kasacji naruszenie prawa ma charakter „rażący” i jest przy tym takie, że może mieć „istotny” wpływ na treść zaskarżonego wyroku sądu odwoławczego. Za rażące naruszenie prawa należy uznać tylko takie uchybienie które rzuca się w oczy, jest jaskrawe, oczywiste, poważne. Nadto nie każde takie rażące uchybienie może być skuteczną podstawą kasacji, musi mieć ono przy tym też taki charakter, iż może mieć „istotny” (a więc poważny, znaczący, a nie jakikolwiek) wpływ na treść zaskarżonego wyroku. Zaistnienie tych obydwu (wszak kumulatywnie przez ustawę wymaganych) cech w zgłaszanym uchybieniu musi wykazać skarżący. Zaniechanie realizacji tego obowiązku rodzi poważne konsekwencje w zakresie sposobu oceny takiej kasacji. Art. 536 § 1 k.k. stanowi bowiem, że

sąd kasacyjny rozpoznaje kasację w granicach zaskarżenia i podniesionych zarzutów, a w zakresie szerszym – tylko w wypadkach określonych w art. 435. 439 i 455 k.p.k. W niniejszej sprawie owe wyjątki od reguły w ten sposób określającej granice rozpoznania kasacji nie zaistniały. Oznacza to, że obowiązkiem, ale i tak limitowanym uprawnieniem, Sądu Najwyższego było tylko rozpoznanie zarzutów kasacji w takiej formule prawnej i kształcie opisowym w jakich je przedstawiono. Czyniąc to zauważyć w pierwszej kolejności należy, że skarżący wszystkie zgłaszane w kasacji uchybienia określił wprawdzie jako „rażące” naruszenie prawa, niemniej jednak żadnego z nich nie zarzucił jako takiego, które „mogło mieć istotny wpływ na treść zaskarżonego wyroku” sądu odwoławczego. Tym samym każdy z tych zarzutów kasacji (już tylko z tego względu) nie spełnia w pełni wymogów wskazanych w przywołanym art. 523 § 1 k.p.k.

3. Zarzuty pierwszy, drugi, trzeci oraz ten dotyczący naruszenia art. 212 § 1 k.k. są nadto oczywiście bezzasadne także i z innych jeszcze względów.

Po pierwsze, sam (wyłącznie tylko taki) opis zarzutów drugiego, trzeciego i ostatniego świadczy o tym, że są one skierowane do wyroku Sądu I instancji, nie będącego przedmiotem zaskarżenia kasacji (art. 519 k.p.k.). To wszak Sąd Rejonowy przeprowadzał ocenę zebranego w sprawie materiału dowodowego i ustalał stan faktyczny. Sąd Okręgowy zaś dokonał – zgodnie ze swoją funkcjonalną właściwością - kontroli poprawności tych działań procesowych Sądu Rejonowego i to w związku z wniesioną przez oskarżyciela prywatnego apelacją. Sąd ten aprobował w pełni owe ustalenia faktyczne, sam nie czyniąc w nich żadnych korekt. W samych opisach tych zarzutów brak jest jednak jakiegokolwiek wzmianki o dokonanej przez Sąd Okręgowy kontroli odwoławczej. Fakt jej przeprowadzenia nie uwzględniono także w podstawach prawnych tych zarzutów. Taki sposób sformułowania zarzutów kasacji dowodzi samoistnie ich oczywistej bezzasadności. Przedmiotem kasacji stron jest (jak to już nadmieniono) prawomocny wyrok sądu odwoławczego kończący postępowanie. W kasacji można wprawdzie podnosić i uchybienia, którymi jest dotknięty wyrok Sądu I instancji, ale by było to procesowo skuteczne, należy równocześnie zarzucić też Sądowi

odwoławczemu to, że uchybiając określonemu przepisowi rażąco przez niego naruszonemu, dopuścił do „przeniesienia” tych uchybienia do wyroku Sądu odwoławczego, będącego przedmiot zaskarżenia kasacji. Tego jednak nie uczyniono *in concreto*.

Po drugie, wskazane w podstawach prawnych pierwszego, drugiego i trzeciego zarzutu przepisy art. 438 ust. (powinno być pkt) 2 i 3 k.p.k. wskazujące tylko rodzaj względnych przyczyn odwoławczych możliwych do zarzucenia w zwykłym środку odwoławczym nie mogą stanowić samoistnych podstaw kasacji.

Po trzecie, podstawą kasacji nie może być również zarzut błędu w ustaleniach faktycznych. Tak wtedy, gdy jako taki jest wprost podniesiony, jak i wówczas, gdy dla obejścia tego ustawowego ograniczenia, wynikającego z treści art. 523 § 1 k.p.k., przybiera błędną postać zarzutu obrazu prawa (procesowego, czy materialnego). Tymczasem tego rodzaju zarzuty skarżący postawił: wprost w pkt 2, jak też poprzez sformułowanie zarzutu naruszenia art. 212 § 1 k.k. (czego też jednoznacznie dowodzi uzasadnienie skargi tych zarzutów dotyczące). Taki zarzut obrazu prawa materialnego aktualizuje się bowiem dopiero wtedy, gdy skarżący aprobuje ustalenia faktyczne stanowiące podstawę orzeczenia, którego jego środek odwoławczy dotyczy, kiedy zaś je (tak jak w niniejszej sprawie) kwestionuje to nie może formułować zarzutu obrazu prawa materialnego, tylko (jednak w kasacji wprost niedopuszczalny) zarzut błędu w ustaleniach faktycznych.

Po czwarte, Sąd Okręgowy nie mógł też przy rozpoznaniu apelacji oskarżyciela prywatnego naruszyć przepisu art. 172 k.p.k. (i to tylko w takim zestawieniu przepisów jak to stanowiące podstawę prawną trzeciego zarzutu), skoro w apelacji zarzut naruszenia tego przepisu prawa procesowego nie był podniesiony, a w omawianym zarzucie kasacji brak jest wskazania (jako naruszonego przez Sąd odwoławczy) takiego przepisu, który obligował by ten Sąd do zajęcia się tą sprawą z urzędu (np. art. 440 k.p.k.). Niezależnie od tego zauważyć należy, że Sąd nie ma obowiązku, w każdym przypadku zaistnienia faktycznych rozbieżności w depozycjach osób przesłuchiowanych, przeprowadzania pomiędzy nimi konfrontacji. W badanej sprawie Sąd zapoznał się z relacjami oskarżyciela prywatnego, świadka i oskarżonego i na ich podstawie (bezpośrednio stykając się z tymi osobami) był w

stanie ocenić jedną z prezentowanych wersji za wiarygodną i w związku z tym nie widział też potrzeby przeprowadzania konfrontacji, o której zresztą przeprowadzenie nikt nie wnosił, ani na rozprawie przed Sądem I instancji, ani też na rozprawie apelacyjnej.

4. Odnośnie pierwszego zarzutu to wprawdzie został on częściowo poprawnie sformułowany – w zakresie wskazania jego podstawy prawnej poprzez przywołanie art. 433 k.p.k. i art. 7 k.p.k. - niemniej jednak jest merytorycznie nietrafny. Sama lektura kasacji pozwala na taką jego ocenę. Skarżący przytacza w niej bowiem fragmenty zeznań świadka A. W. i wyjaśnień oskarżonego, które - wbrew zawartym w omawianym w tym miejscu zarzucie kasacji twierdzeniom - dowodzą, że pomiędzy tymi depozycjami brak jest sprzeczności odnośnie kluczowej dla oceny zasadności kwestionowanego rozstrzygnięcia kwestii, to jest tego, czy *tempora criminis* – tak jak to w akcie oskarżenia zarzucił oskarżyciel prywatny – oskarżony stwierdził, że oskarżyciel prywatny „jest pedofilem”. W tych zacytowanych w kasacji wyjaśnieniach oskarżony zaprzeczył, aby wówczas nazwał oskarżyciela prywatnego „pedofilem”, a świadek A. W. stwierdziła, że: „Analizując tysiąc razy nie przypominam sobie, żeby M. nazwał go pedofilem”(k. 54 akt II K 419/21) Dalej zeznała jedynie, że nawet gdyby taka sytuacja miała miejsce, to chodziło o określenie, że oskarżyciel prywatny zachowuje się „jak pedofil”. Pomijając nawet tę część jej zeznań, w której podała, dlaczego sama wówczas użyła takiego określenia w stosunku do oskarżyciela prywatnego, to istotne jest, iż wcześniej jednak nie potwierdziła, aby to oskarżony w tej rozmowie użył tego określenia. Nadto oskarżony wyjaśnił, że „wtedy nie rozmawiałem z panem F.”, równocześnie przyznając, że „wychodził z psem(..) a pan F. tam był i rozmawiał z A. W.”. Sama A. W. faktu odbycia pomiędzy nimi wówczas rozmowy także nie potwierdziła (k.53-54 ww. akt), akcentując, iż to ona „wówczas była wściekła, pełna tylko negatywnych emocji i zaczęła krzyczeć na pana F., że zachowuje się jak pedofil i czy jest pedofilem, bo już miała dość całej sytuacji”. Nie można zatem uznać (a tak to czyni w opisie omawianego zarzutu skarżący), że „zeznania oskarżonego M. E. i A. W. (..) są wzajemnie sprzeczne”. Nadto to Sąd Rejonowy przy okazji oceny dowodów w uzasadnieniu wydanego przez siebie wyroku wskazywał na to (co podniesiono w omawianym zarzucie), że zeznania A. W.

„korelowały i wspólnie zazębiły się z wyjaśnieniami oskarżonego”. Oskarżyciel prywatny wprawdzie w apelacji podniósł ogólny zarzut „naruszenia art. 7 k.p.k.”, ale już w uzasadnieniu skargi na wadliwość tej konkretnie konkluzji ocennej Sądu I instancji nie wskazywał. Sąd Okręgowy aprobuując rozstrzygnięcie Sądu I instancji też do niej się wprost nie odnosił, podnosząc inne argumenty, które w jego przekonaniu świadczyły o niemożności uznania tego zarzutu apelacji oskarżyciela prywatnego za zasadny. Oznacza to, że treść pierwszego zarzutu dotyczy w istocie rozstrzygnięcia Sądu I instancji.

Wszystkie te względy zadecydowały o uznaniu kasacji pełnomocnika oskarżyciela prywatnego za oczywiście bezzasadną.

Odnosząc się na koniec do sygnalizowanego w kasacji „nowego” dowodu w postaci „korespondencji pomiędzy T. F. a A. W.” to zauważyć należy, że Sąd kasacyjny ocenia kasację i zaskarżony nią wyrok według stanu dowodów zaistniałego w chwili wydania tego orzeczenia. Wszystkie dowody, które nie były Sądowi znane w tym czasie i przez strony nie prezentowane nie mogą stanowić obecnie podstawy do uznania, tylko z potrzeby ich przeprowadzenia, zasadności kasacji. Tym bardziej w takiej sytuacji w której wszystkie jej zarzuty okazały się oczywiście bezzasadne i nawet nie dotyczyły tej kwestii. Owe „nowe dowody” mogą być ewentualnie rozważane w innym trybie, jako podstawa do wznowienia postępowania, ale i to tylko w sytuacji, gdy będą spełniały określone w karnej ustawie procesowej kryteria przewidziane dla podstaw wznowienia prawomocnie zakończonego postępowania.

Orzeczenie o kosztach uzasadnia treść art. 637a k.p.k. w zw. z art. 636 § 1 k.p.k.

Z tych to powodów orzeczono jak wyżej.

